

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie



GAZETA SGH

publifikacja bezpłatna

<http://www.sgh.waw.pl/gazeta/>

numer 6/14 (305), czerwiec 2014

PRO MORIS CAUSIS

AWA SZUSZKIEWICZ



DHC dla prof. Szuszkiewicza

**O NCN i grantach
Studia podyplomowe – gdzie jesteśmy?
Nie tylko miłość ... na godzinę**

Dlaczego jest tak źle, skoro przecież jest całkiem dobrze?

Jaki poziom prezentują prowadzone w SGH badania naukowe? Jak na Polskę, całkiem niezły, prawda? Błąd! Oto w rankingu uczelni polskich opublikowanym w „Polityce” 28 maja 2014 r., nasza Uczelnia zajęła 66 miejsce na 86 możliwych, tuż poniżej Politechniki Świętokrzyskiej i *ex aequo* z Akademią Wychowania Fizycznego w Poznaniu. Zważywszy na nasze zawsze wielkie ambicje oraz znacznie korzystniejsze wyniki innych rankingów i plebiscytów, wynik ten wydaje się szokująco słaby. Mimo wszystko postaram się państwa przekonać, że ani ranking ten nie został zafalszowany, ani nie jest on bezużyteczny, ani – paradoksalnie – wcale nie oznacza on, że jest z nami aż tak źle.

Choć prowadzone w SGH badania naukowe są słabo widoczne za granicą, a publikowanie w międzynarodowych czasopiśmiech z tzw. „listy filadelfijskiej” (tzn. indeksowanych przez *Journal Citation Reports*) jest u nas w porównaniu z ośrodkami zachodnioeuropejskimi bardzo rzadkie, chyba nikt z nas nie wyobraża sobie, że przegrywamy w rankingu naukowym np. z Uniwersytetem Technologiczno-Humanistycznym w Radomiu (miejsce 57 w rankingu „Polityki”) czy Akademią Pomorską w Słupsku (58). Bez urazy dla ww. uczelni, ale fakt, że tak się właśnie stało, jest jednak zdumiewający. Co więcej, przegraliśmy z kretesem również w kategorii uczelni ekonomicznych, pozostając daleko na tyle za Uniwersytetem Ekonomicznym w Poznaniu, Wrocławiu i Krakowie.

Wynik ten mocno kontrastuje ze wskazaniami innych rankingów (Tabele 1 i 2). Po pierwsze, w opublikowanym niedawno rankingu uczelni akademickich „Perspektyw” z 2014 r. zajęliśmy przecież dobre 13 miejsce (spośród 88 uczelni), w tym pierwsze w kategorii kierunków ekonomicznych. Co więcej, wynik ten nie wynika wyłącznie z przewag dydaktycznych, gdyż SGH została tu umieszczona na 4 miejscu w kraju (po trzech wielkich uniwersytetach) pod względem potencjału naukowego. Po drugie, Kolegium Analiz Ekonomicznych oraz Kolegium Zarządzania i Finansów SGH znalazły się przecież – jako jedyne jednostki z dziedziny nauk ekonomicznych – w prestiżowym gronie 37 podstawowych jednostek naukowych, którym Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych MNiSW nadał prestiżową kategorię naukową A+. Po trzecie, w międzynarodowym rankingu uczelni ekonomicznych Ideas/RePEc SGH zajmuje drugie miejsce w Polsce, za Wydziałem Nauk Ekonomicznych UW (który swoją pozycję lidera zawdzięcza przede wszystkim publikacjom prof. Odeda Starka). Trzeci jest tu Narodowy Bank Polski, a bijący nas na głowę w rankingu „Polityki” Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu zajmuje dopiero czternaste miejsce.

Dlaczego więc nie ma tu sprzeczności? Wynika to oczywiście z faktu, że każdy z powyższych rankingów oparty jest na innych wskaźnikach. Pod tym względem ranking „Polityki” jest chyba najbardziej przejrzysty, bo jednowymiarowy – bazuje wyłącznie na wskaźniku Hirscha (*h*-indeksie) polskich uczelni, wyliczonym w oparciu o bazę danych Web of Knowledge v. 5.9 – Web of Science. Przyjęto okres badania od początku istnienia bazy do 31.12.2012 r. Wzięto pod uwagę następujące bazy danych: (a) Science Citation Index – Expanded, (b) Social Sciences Citation Index, (c) Arts & Humanities Citation Index. Zgodnie z definicją *h*-indeksu, uzyskany przez SGH wynik $h=15$ oznacza, że dokładnie 15 artykułów opublikowanych przez naszych pracowników było cytowanych co najmniej 15 razy. Podkreśliśmy, że mówimy tu wyłącznie o publikacjach indeksowanych w ww. bazach (co mniej więcej pokrywa się z tzw. „listą filadelfijską”) oraz wyłącznie o cytowaniach tam uzyskanych. Tym samym jest

to ranking bardzo ekskluzywny: wyłączamy z rozważań m.in. popularne podręczniki, *working papers*, publikacje o zasięgu krajowym oraz często cytowane w prasie opracowania dotyczące polityki gospodarczej.

Kluczowy problem, z którego należy sobie zdawać sprawę przy porównywaniu osiągnięć uczelni i naukowców za pomocą *h*-indeksu, to istnienie różnych tradycji publikacyjnych i różnych wzorców cytowań w poszczególnych dziedzinach nauki. Tradycje te mają charakter ogólnoświatowy i są mocno ugruntowane. W naukach ścisłych i naukach o życiu publikuje się generalnie znacznie częściej, w większych zespołach autorskich, a artykuły są krótsze. W przeciętnym wydaniu przeciętnego czasopisma jest ich przeciętnie znacznie więcej niż w czasopiśmie z zakresu nauk humanistycznych i społecznych (w tym ekonomicznych). Mniejsze jest też tam ryzyko odrzucenia artykułu ze względu na niedociągnięcia w warstwie językowej bądź niedostatecznie przejrzyste wyjaśnienie jego wartości dodanej do literatury. Analogiczne różnice widoczne są także w odniesieniu do wzorców cytowań. W naukach ścisłych i naukach o życiu cytuje się na ogół znacznie więcej prac. W artykułach zwyczajowo przywołuje się „hurtem” – lakonicznie, bez niuansowania – cały nurt literatury dotyczącej badanego zagadnienia. Tymczasem np. w naukach ekonomicznych każdemu przywoływanemu artykulowi na ogół poświęca się przynajmniej jedno odrębne zdanie, a czasem nawet cały akapit. Pomijając artykuły przeglądowe, bibliografie są więc tu na ogół relatywnie krótkie. W efekcie artykuły z zakresu nauk humanistycznych i społecznych – w tym ekonomicznych – są publikowane relatywnie mniej licznie i zgarniają przeciętnie mniej cytowań. Z tego samego powodu czasopisma ekonomiczne mają znacznie niższe *Impact Factors*, a uczelnie ekonomiczne – niższe *h*-indeksy.

Odrębną kwestią jest też dystans ośrodków polskich względem światowej czołówki. Wydaje się, że w przypadku nauk humanistycznych i społecznych – w tym uprawianych w SGH ekonomii, finansów i zarządzania – jest on przeciętnie znacznie większy niż np. w matematyce, fizyce czy medycynie. Wynika to z faktu, że zebranie odpowiednio dużej liczby cytowań wymaga czasu, a uprawianie *na serio* nauk ekonomicznych nie było w warunkach PRL możliwe. Nie mając ugruntowanych światowymi publikacjami tradycji i międzynarodowych autorytetów, ciężko od nowa wyrobić sobie markę i wejść do grona często publikujących instytucji badawczych, mających wpływ na stan międzynarodowej debaty naukowej w określonych obszarach badawczych. Choć widać tu pewien postęp, przed nami jeszcze wiele pracy.

Dodatkowo wspomnijmy też, że *h*-indeks nie jest (i nie powinien być) odnoszony do liczby pracowników poszczególnych uczelni. Jednak będąc z definicji niemalejącą funkcją liczby

publikacji, automatycznie preferuje on jednostki większe, np. uniwersytety, kosztem uczelni o węższym profilu.

Wyjaśniliśmy już, dlaczego pod względem *h*-indeksu nie mamy szans z np. Śląskim Uniwersytetem Medycznym czy szerokoprofilowym Uniwersytetem w Białymstoku, spróbujmy zrozumieć, dlaczego przegrywamy też w węższej kategorii uczelni ekonomicznych. Przykład zwycięskiego Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu (*h*=32, miejsce 46) jest tu bardzo pouczający. Otóż ogromna przewaga UEP nad SGH wynika z dorobku pracujących tam naukowców spoza nauk ekonomicznych, np. informatyków czy chemików. Dzięki silnemu międzynarodowemu dorobkowi w tych tradycyjnie mocniej się nawzajem cytujących dziedzinach, ranking UEP podbijają np. informatycy prof. Wojciech Cellary, Krzysztof Walczak, czy chemicy-towaroznawcy prof. Ryszard Zieliński i Zenon Foltynowicz. Co prawda niektórzy pracownicy SGH też mają publikacje spoza nauk ekonomicznych (z zakresu prawa, socjologii, medycyny, matematyki, fizyki, filozofii, itd.), jednak jest to w naszym przypadku wyraźnie rzadsze i nie budujemy na tym swojego dorobku.

Dlaczego więc, mimo tylu potencjalnych problemów, uważam ranking „Polityki” za wartościowy? Przede wszystkim dlatego, że jest to ranking naprawdę mierzący to, co w nauce najważniejsze, czyli faktyczny wpływ poszczególnych badań na rozwój całych dyscyplin. Funkcję tę spełnia on właśnie dlatego, że dotyczy wyłącznie publikacji i cytowań w selektywnej, relatywnie wąskiej grupie czasopism, bezdyskusyjnie liczących się na świecie. Mierzy on widoczność i siłę wpływu w skali globalnej, a nie lokalnej. Co więcej, swym nieliniowym charakterem (*h* publikacji cytowanych co najmniej *h* razy) uwypukla on, że rozwój nauki odbywa się na ogół dzięki nielicznym, „odstającym” obserwa-

com – wybitnym pracom, które otwierają nowe ścieżki badań, przy okazji zgarniając setki cytowań. Indeks Hirscha wskazuje, ile takich „odstających” obserwacji udało się pracownikom poszczególnych uczelni w toku swoich karier wygenerować. Mierzy on tym samym szerokość ogona rozkładu cytowań, a nie jego tendencję centralną: nie mówi, jaki jest przeciętny standard badań w poszczególnych jednostkach, lecz ile powstało tam prac wybitnych, i jak bardzo były one wybitne. Choć *h*-indeks jest niemalejącą funkcją liczby pracowników, jest on na ogół ciągnięty w górę przez relatywnie niewielu.

A dlaczego uważam, że mimo wszystko nie jest z nami aż tak źle? No cóż, na bezrybiu i rak ryba! Lektura rankingu „Polityki” przypomina, że nauki ekonomiczne w Polsce – w porównaniu z innymi naukami w Polsce oraz (niestety) z naukami ekonomicznymi w Europie Zachodniej, o USA nie wspominając – to jednak bezrybie. W klasyfikacji raków (kategoryzacja MNiSW, ranking „Perspektyw”, rankingi Ideas/RePEc) radzimy sobie nieźle. Mamy aż 9 raków w pierwszej dwudziestce rankingu indywidualnego Ideas/RePEc, w tym 4 w pierwszej dziesiątce. Pozostaje jednak pytanie: czy zaczniemy się kiedyś liczyć wśród ryb? Mam nadzieję, że tak. To wymaga jednak zarówno czasu, jak i odpowiednich uwarunkowań instytucjonalnych. Uważam, że nasza Uczelnia robi zdecydowanie zbyt mało, by wesprzeć pracę naukową wśród tych, którzy najlepiej rokują: mają międzynarodowe publikacje, realizują projekty badawcze, współpracują z badaczami z zagranicy, wyjeżdżają do renomowanych zagranicznych uniwersytetów i referują na renomowanych konferencjach. To już jednak temat na osobny artykuł.

Jakub Growiec
Katedra Ekonomii Ilościowej

Tabela 1. Uczelnie z czołowej dwudziestki wg rankingu „Perspektyw” z 2014 r. różnie sobie radzą w rankingu opartym o *h*-indeks.

Ranking „Perspektyw” 2014	Ranking <i>h</i> 2014	Jednostka	<i>h</i> -indeks	Liczba publikacji
1	1	Uniwersytet Warszawski	197	29246
2	2	Uniwersytet Jagielloński w Krakowie	163	29533
3	9	Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu	91	15259
4	3	Politechnika Warszawska	121	14782
5	14	Politechnika Wrocławska	82	14632
6	8	Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie	93	11220
7	5	Uniwersytet Wrocławski	101	14959
8	4	Warszawski Uniwersytet Medyczny	107	11927
9	7	Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu	95	10286
10	20	Uniwersytet Medyczny w Poznaniu	74	8831
11	12	Gdański Uniwersytet Medyczny	87	7434
12	19	Politechnika Łódzka	76	10780
13	66	Szkoła Główna Handlowa w Warszawie	15	406
14	23	Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu	68	7817
15	6	Uniwersytet Gdański	98	7556
16	13	Politechnika Poznańska	84	6050
17	10	Uniwersytet Medyczny w Łodzi + WAM	89	9936
18	46	Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu	32	481
19	22	Uniwersytet Medyczny w Białymstoku	68	5974
20	15	Uniwersytet Śląski w Katowicach	80	9553

Źródło: [http://rankingi.ia.uz.zgora.pl/wordpress/wp-content/uploads/2014/05/Tab1-26.05.14.html] (dostęp: 5 czerwca 2014)

Tabela 2. Czołowe 25% jednostek naukowych w zakresie ekonomii w Polsce wg IDEAS/RePEc (maj 2014). Kursywą oznaczono katedry i inne jednostki w ramach uczelni bądź wydziałów. Choć pokazano ich wynik punktowy, nie zostały one uwzględnione w rankingu.

Lp.	Jednostka	Wynik	Liczba osób	Liczba pełnych afiliacji
1	Wydział Nauk Ekonomicznych Uniwersytet Warszawski	1,19	67	60,11
2	Szkoła Główna Handlowa w Warszawie	1,9	72	60,51
3	Narodowy Bank Polski	3,22	40	26,8
4	Instytut Organizacji i Zarządzania Politechnika Wrocławska	4,53	15	12,22
5	CASE-Center for Social and Economic Research	5,5	24	11,14
6	Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie	5,61	12	11,5
–	<i>Katedra Ekonomii Hościowej Szkoła Główna Handlowa w Warszawie</i>	<i>6,47</i>	<i>7</i>	<i>4,5</i>
7	Hugo Steinhaus Center for Stochastic Methods Politechnika Wrocławska	8,76	13	10,55
–	<i>Katedra Ekonomii II Szkoła Główna Handlowa w Warszawie</i>	<i>9,43</i>	<i>6</i>	<i>6</i>
8	Wydział Matematyki, Informatyki i Ekonometrii Uniwersytet Zielonogórski	10,8	9	9
9	Centrum Analiz Ekonomicznych (CenEA)	11,34	2	1,43
10	Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny Uniwersytet Łódzki	12,99	9	8,34
11	Wydział Zarządzania i Ekonomii, Politechnika Gdańska	13,33	14	14
12	Ekonomia, Uczelnia Vistula	13,34	5	4,5
13	Wydział Zarządzania, Akademia Górniczo-Hutnicza	14,21	3	3
–	<i>Instytut Gospodarki Światowej Szkoła Główna Handlowa w Warszawie</i>	<i>14,48</i>	<i>3</i>	<i>2,5</i>
–	<i>Zakład Ekonometrii Stosowanej Szkoła Główna Handlowa w Warszawie</i>	<i>15,2</i>	<i>10</i>	<i>8,23</i>
–	<i>Katedra Ekonomii I Szkoła Główna Handlowa w Warszawie</i>	<i>16</i>	<i>4</i>	<i>3,27</i>
–	<i>Katedra Modeli i Prognoz Ekonometrycznych Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Uniwersytet Łódzki</i>	<i>16,22</i>	<i>6</i>	<i>5,34</i>
14	Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu	18,8	11	11
15	Instytut Badań Strukturalnych	19,07	5	3,72
–	<i>Katedra Międzynarodowych Studiów Porównawczych Szkoła Główna Handlowa w Warszawie</i>	<i>22,11</i>	<i>3</i>	<i>3</i>
16	Ekonofizyka, Uniwersytet Śląski	22,44	5	5
17	Akademia Leona Koźmińskiego	23,78	6	4,58

Źródło: [http://ideas.repec.org/top/top.poland.html#authors] (dostęp: 5 czerwca 2014)

Niestabilność otoczenia – wyzwania dla przedsiębiorstw Teresa Pakulska

Przedsiębiorstwa poprzez swoje działania powodują zmiany w konfiguracji działalności gospodarczej, w układzie zarówno międzynarodowym, jak i lokalnym, tworzą tym samym nowe otoczenie i sprawiają, że rodzą się nowe wyzwania dla różnych uczestników rynku. Sprostanie im wymaga przededefiniowania podejścia do własnych zasobów, a także nawiązania nowych relacji z otoczeniem, tworzącym nowe możliwości rozwoju.

Książka prezentuje badania i dociekania młodych naukowców oraz ich podejście do problemów, z jakimi stykają się przedsiębiorstwa w niestabilnym otoczeniu. Prowokując do dyskusji, przedstawia złożoność omawianych procesów, obejmujących różne obszary działalności przedsiębiorstwa, pozostającego w intensywnych relacjach z otoczeniem.

z recenzji prof. Jacka Brdulaka

